

## Święto Bożego Ciała w Łukcie



Zdjęcie z procesji święta Bożego Ciała. Centrum Łukty, 26 maja 2016 r.

### WIEŚCI Z URZĘDU GMINY

**Rozmowa z sołtysem  
sołectwa Pełnik,  
Ireną Krzywicz**



Strona 2

### GŁOS MIESZKAŃCA

**Każdy z nas ma za co  
dziękować Bogu.  
Bożena Sekuła**



Strona 7

### ZDROWO I SPORTOWO

**Robimy ogromny postęp –  
to jest największy sukces!  
Krzysztof Florkowski**



Strona 9



## WIEŚCI Z URZĘDU GMINY

### Rozmowa z sołtysem sołectwa Pelnik, Ireną Krzywiec



**P**ani Irena Krzywiec urodziła się w Dzierzgoniu. W Pelniku mieszka od 1984 roku. Z wykształcenia jest pracownikiem socjalnym i pracuje w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Łukcie. Kandydować na sołtysa, zdecydowała się za namową mieszkańców - „*nigdy nie myślałam o tym, żeby wziąć udział w wyborach na sołtysa. Wypłynęło to z inicjatywy mieszkańców, którzy są bardzo dla mnie życzliwi i wspierają mnie w każdej dziedzinie*” – mówi pani Irena. W wolnych chwilach lubi spędzać czas z rodziną oraz łapać chwile relaksu przy rękodziele. Pani Irena należy również do Żeńskiego Chóru Kameralnego przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie, który jak mówi

jest jej drugim domem. Chór miał już swoje pierwsze występy na terenie jak i poza gminą. Funkcję sołtysa wsi Pelnik pełni już drugą kadencję.

#### Jakie działania podejmuje Pani w swoim sołectwie?

Działania w sołectwie podejmujemy wszyscy wspólnie. Ja tylko pomagam realizować pomysły moich mieszkańców. To od nich wychodzi ogromna inicjatywa do współpracy. W ciągu mojej kadencji, nie pojawiła się jakaś duża inwestycja bo wiadomo, że na to potrzebne są pieniądze których niestety brakuje. Wspólnymi siłami wykonaliśmy dużo mniejszych prac: ogrodziliśmy plac w centrum wsi, zakupiliśmy sprzęt do świetlicy, podejmujemy prace porządkowe, dbamy o czystość wsi i jej ładny wizerunek. Planujemy jeszcze odmalować świetlicę i odświeżyć przystanek dla dzieci szkolnych.

#### Gdyby miała Pani nieograniczony budżet, to co zrobiłaby Pani w swoim sołectwie?

Hm... Gdybym miała nieograniczony budżet to po pierwsze, spełniłabym wszystkie marzenia mieszkańców. Oni mają głowy pełne pomysłów na naszą miejscowość. Po drugie, to bardzo byśmy chcieli wybudować nową świetlicę, żeby to był odrębny budynek wolno stojący w centrum wsi. U nas jest bardzo dużo dzieci, organizujemy tematyczne spotkania na świetlicy i niestety jest ona już dla nas za mała. Frekwencja jest ogromna a miejsca niestety brak. Dlatego marzy nam się nowa, duża świetlica. Wierzę, że to nasze marzenie kiedyś na pewno się spełni.

#### Jak układa się współpraca z mieszkańcami Pelnika?

Jak się tu przeprowadziłam, to byłam pełna obaw, jak mnie tu przyjmą? Czy mnie zaakceptują? Czy ja się odnajdę? Teraz już wiem, że te moje obawy były bezpodstawne. Mieszkańcy są naprawdę tutaj tak sympatyczni i otwarci, że bardzo szybko się zaaklimatyzowałam i znaleźliśmy wspólny język. Współpraca z mieszkańcami na każdym szczeblu układa się bardzo dobrze. Czy trzeba zorganizować coś większego, czy wykonać jakieś drobne prace, to zawsze można na nich liczyć. Mieszkańcy są bardzo życzliwi i aktywni społecznie. Nie ukrywam, że są również tacy, którzy się nie udzielają, no ale nie można nikogo do niczego zmuszać. Najważniejsze, że nie ma u nas konfliktów i sąsiedzkich sporów. Jesteśmy spokojni i chyba szczęśliwi w tym naszym Pelniku.

#### Kto jest najstarszym mieszkańcem sołectwa?

Najstarszym mieszkańcem Pelnika jest pan Bolesław, lat 90.

#### Czy są jakieś słynne osoby pochodzące z sołectwa?

Pytałam właśnie o to mieszkańców i nic nam nie przychodziło do głowy. Przyjeżdża za to do nas dużo sławnych osób. Swoją drogą ma u nas Lech Ordon, spotkać można również Agnieszkę Dygant czy Piotra Adamczyka. Odwiedza nas również Tomasz Karolak.

#### Jakie są ciekawe miejsca w sołectwie? Co poleciliby Pani turystom?

Teraz w sezonie, serdecznie polecam nasze piękne, strzeżone kąpielisko w Pelniku. Zachęcam do odwiedzenia chociaż jednej z wysp na jeziorze Isag, zachęcam również do spacerów brzegiem rzeki Pasłęki oraz do odwiedzenia rezerwatu Ostoi Bobrów na tej rzece. Nasza wioska jest tak pięknie położona, że niezależnie w którą stronę się udamy to zawsze czekają na nas przepiękne widoki. Czy to nad jeziorem, nad rzeką czy w lesie.

#### Jakie zabawy, imprezy są organizowane w Pani sołectwie?

Taką dużą imprezą, która stała się już można powiedzieć, że tradycją Pelnika, są zawody konne. Organizuje je co roku pani Anna Kostka na swoim „Rancho po Zosi”. Cieszą się one dużym zainteresowaniem. My jako sołectwo organizujemy mniejsze tematyczne zabawy. Dzień Dziecka, Mikołajki, Dzień Matki, Dzień Babci i Dziadka, Sylwester. Co roku bierzemy udział w Dożynkach Gminnych. Czasami spotykamy się również, tak bez okazji, żeby po prostu posiedzieć i zwyczajnie sobie porozmawiać. Tradycyjnie w świetlicy, wspólnie kibicujemy reprezentacji Polski podczas transmisji meczów piłki nożnej, ręcznej czy siatkowej.



#### Czy chciałaby Pani dodać coś od siebie?

Tak, chciałabym zaznaczyć, że praca sołtysa jest raczej dla społeczności. To jest trudna funkcja. Trzeba lubić prace społeczne i kontakty z ludźmi. Chcę jeszcze dodać, że współpraca z Wójtem Gminy i Radą Gminy układa się nam bardzo dobrze. Jest to młoda kadra, która jest bardzo aktywna w swoich lokalnych działaniach. Bez zwłoki są podejmowane działania w rozwiązywaniu problemów społecznych i to w większości z pozytywnym skutkiem. Budżet jaki jest, każdy wie, więc nie ma się co złościć tylko cierpliwie czekać na swoją kolej. My też czekamy na remont chodnika czy dróg, ale wiemy jaka jest sytuacja i rozumiemy to. Na koniec korzystając z okazji pragnę pozdrowić serdecznie wszystkich mieszkańców gminy i życzyć dużo życzliwości, uśmiechu na co dzień, samych słonecznych dni, odwagi w realizacji swoich ukrytych planów życiowych. Działajcie i do przodu! Przecież jest to „Nasze Wspólne Dobro”. DZIĘKUJĘ :-)

Rozmawiała Izabela Bereda

## WYDARZENIA

### Ćwiczenia gminne na obiekcie - Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie

23 maja 2016 roku w Gminnym Ośrodku Kultury odbyły się ćwiczenia przeciwpożarowe. W obecności wójta, pracowników gminy oraz kierowników jednostek organizacyjnych zainscenizowano pożar sali kinowej w GOK-u. Oprócz ćwiczeń związanych z gaszeniem pożaru, przeprowadzono operację ratowania osoby nieprzytomnej. W ćwiczeniach udział wzięły jednostki OSP z Łukty, Worlin i Florczak.



Redakcja



## Powiatowe Obchody Dnia Bibliotekarza

17 maja br. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Łukcie odbyły się III Powiatowe Obchody Dnia Bibliotekarza.

Uroczystość zaszczyliły swoją obecnością Władze Powiatu Ostródzkiego z Wicestarostą Panem Edmundem Winnickim i Przewodniczącym Rady Powiatu Panem Wojciechem Palińskim, Radną Powiatu Panią Wandą Łaskowską oraz Dyrekcja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie z Wicedyrektorką Panią Renatą Pietrulenowicz na czele. Samorząd Gminy Łukta reprezentowała Sekretarz Gminy Łukta Pani Jolanta Górecka oraz Przewodnicząca Rady Gminy Pani Marta Drozdowska.

Na powiatowe święto bibliotekarzy przybyło także wielu znamienitych gości oraz bibliotekarze z terenu powiatu i spoza powiatu. Spotkanie prowadziła Dyrektorka Powiatowej Biblioteki Publicznej w Ostródzie Pani Marta Zwałńska, którą wspierała Kierownik GBP w Łukcie Pani Jolanta Szyblejko.

Doceniając wartość codziennej pracy bibliotekarzy, serdeczne życzenia złożyli: Wicestarosta Powiatu Pan Edmund Winnicki, Przewodniczący Rady Powiatu Pan Wojciech Paliński, Sekretarz Gminy Łukta Pani Jolanta Górecka, która ponadto bardzo ciepło wyraziła się o pracy i dokonaniach



naszej biblioteki oraz Wicedyrektorka WBP w Olsztynie Pani Renata Pietrulenowicz, Dyrektorka Centrum Kultury w Ostródzie Pan Julian Pawłowski, Dyrektorka PBP w Ostródzie Pani Marta Zwałńska i Dyrektorka MBP w Morągu Pani Elżbieta Dziubińska.

Goście mieli okazję wysłuchać bardzo ciekawego wykładu socjolog animatorki Pani Ludwicy Ignatowicz z Warszawy współtwórczyni projektu „Kierunek Biblioteka”, którego efektem były zmiany wizerunku 101 bibliotek w Polsce oraz recytacji duetu Gosia & Romek. Następnie goście zwiedzili Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, po którym zostali oprowadzeni przez Dyrektorkę GOK Panią Annę Czubkowską.

Święto bibliotekarzy powiatu zakończyło się poczęstunkiem, podczas którego w miłej atmosferze dyskutowano o profesji bibliotekarza i o wyzwaniach, jakim musi sprostać, aby iść z duchem czasu.

Dziękujemy Warmińskiemu Bankowi Spółdzielczemu w Jonkowie za dofinansowanie poczęstunku oraz Dyrektorki GOK w Łukcie za udostępnienie potrzebnego sprzętu.

*GBP w Łukcie*



## Kosmos w bibliotece

Podczas zajęć kreatywno-literackich na temat KOSMOSU, czekało na dzieci wiele atrakcji: zabawa pantomimiczna - LOT W KOSMOS, zabawa z chustą - DESZCZ METEORYTÓW, zabawa ruchowa z instrumentami muzycznymi – SŁOŃCE-KSIĘŻYC, gimnastyka UFOLUDKA, masażki relaksacyjne KOSMITA, zdobywanie odznaki MAŁEGO KOSMONAUTY, pasowanie na KOSMONAUTĘ. Aby powrót na ZIEMIĘ nie był zbyt bolesny, zaproponowano w ramach zajęć plastycznych ozdabianie RAKIETY i tworzenie wspólnego obrazu na brystolu pt. **KOSMOS**.

Wśród zabaw nie mogło zabraknąć elementów literackich. Dzieci wysłuchały czytanych na głos książeczek – KICIA KOCIA W KOSMOSIE (aut. Anita Głowińska) oraz RAKIETA (aut. Wanda Chotomska). To niezwykle KOSMICZNE spotkanie zwińczyła sesja zdjęciowa w RAKIECIE. Mamy nadzieję, że po tych zajęciach, wypożyczenia literatury dziecięcej KOSMICZNIE wzrosną.

*GBP w Łukcie*



## Dzień Dziecka w bibliotece



W br. Dzień Dziecka odbył się pod hasłem CYRK. Były ciekawe zabawy, chwile z magią, słodczyce, napoje oraz drobne upominki. Licznie zgromadzeni milusińscy na chwilę zamienili się w linoskoczków i żonglerów, chodzili po linie, uczyli się podrzucać piłeczki i kręgle, kręcili hula-hop,

rzucali woreczkami do celu. Następnie naśladowali zwierzęta występujące w cyrku m.in. tygrysy, które skakały przez płonącą obręcz, figlarne małpki, klaszczące foki, a także słonie, koniki, papugi, misie i żyrafy. Wiele radości przysporzyły dzieciom zabawy z chustą animacyjną. Najpierw maluchy zbudowały namiot cyrkowy, potem rozkręciły karuzelę. Następnie podrzucały na chuście maskotki i obserwowały jak podskakujące zwierzątka wykonują akrobacje, a na koniec zostały pogromcami jadowitych węży.

Po wyczerpujących zabawach przyszedł czas na chwilę wytchnienia. Dzieci wysłuchały pouczających historyjek o uczuciach i relacjach międzyludzkich, przeczytanych przez Panią Wiolettę Sadowską. Następnie z dużym zaangażowaniem dyskutowały z Panią Wiolettą na te tematy. Na koniec imprezy dzieci obejrzały filmową bajkę przy słodkim poczęstunku.

Dzień Dziecka w bibliotece został zorganizowany dzięki dofinansowaniu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz dzięki pomocy przy zabawach - członkini tejże komisji: Pani Wioletty Sadowskiej, Pani Jolanty Kołodziej i Pani Anny Ogonowskiej.

*GBP w Łukcie*



## I Turniej Chóralny w Łukcie



Żeński Chór Uniwersytetu Łódzkiego

mów byli: Gmina Łukta, Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, Fundacja Rozwoju Regionu Łukta oraz Warmiński Bank Spółdzielczy w Jonkowie. Najlepszym dyrygentem Turnieju została Aleksandra Ryłko - Sutowicz – dyrygent Żeńskiego Chóru Kameralnego Uniwersytetu Łódzkiego, nagroda za II miejsce powędrowała do Chóru Konsonans z Tomaszkowa, pod dyrekcją Natalii Kaczmarczik, I miejsce zdobył Zamkowy Chór Kameralny z Ostródy, pod dyrekcją Andrzeja Kowalskiego. Nagrodę Grand Prix - 1500 zł ufundowaną przez Gminę Łukta – zdobył Żeński Chór Kameralny Uniwersytetu Łódzkiego „*Jesteśmy bardzo zaskoczone! Nie spodziewaliśmy się takiej wygranej, tym bardziej, że w tym składzie występujemy po raz pierwszy. W takim turnieju również bierzemy udział po raz pierwszy*” -mówi Aleksandra Ryłko-Sutowicz. „*Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem Łukty, jest tu przepięknie! Oplacało się jechać tyle kilometrów, nie dość że zobaczyliśmy piękne miejsca to jeszcze wygraliśmy! Będziemy Was wszędzie chwalić!*” - dodają dziewczyny z chóru. Na koniec tego przepelnionego muzyką dnia przewodniczący Jury – prof. Błoński pochwalił idee i docenił starania organizatorów Turnieju, a także podkreślił, iż jest to doskonała promocja regionu.

Daniel Karczmarczik

W niedzielę, 22 maja w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie, odbył się I Turniej Chóralny o Puchar Mazur Zachodnich – Łukta 2016. Jego celem była popularyzacja muzyki chóralnej, promocja Gminy Łukta i regionu Mazur Zachodnich oraz integracja zespołów. Do konkursu – odbywającego się w sali GOK w Łukcie – zakwalifikowały się trzy chóry: Zamkowy Chór Kameralny z Ostródy, Żeński Chór Uniwersytetu Łódzkiego oraz Chór Konsonans z Tomaszkowa. Zespoły zaprezentowały program składający się z utworów muzyki dawnej, współczesnej, sacrum i profanum. Oceniane były przez Jury, którego przewodniczącym był prof. Benedykt Błoński – dyrygent, dziekan Wydziału Sztuki UWM w Olsztynie. Po części konkursowej zespoły miały możliwość zapoznania się z piękną okolicą Łukty, jej walorami przyrodniczymi, turystycznymi i kulinarnymi. Zespoły goszczące w Łukcie, bardzo chwaliły organizację Turnieju, a także były pod wrażeniem piękna okolicy i serdecznego przyjęcia. O godzinie 16.00 rozpoczął się Koncert Galowy Turnieju, który swoim występem uświetnił chór – Cantores Varmienses przy Filharmonii Warmińsko – Mazurskiej w Olsztynie, pod dyrekcją prof. Benedykta Błońskiego. Po koncercie nastąpiło ogłoszenie wyników zmagania turniejowych. Sponsorami nagród pieniężnych, a także statuetek i dyplomo-



## Kurlantka 2016



Gmina Stawiguda co roku zaprasza na Przegląd „Kurlantka”. Tegoroczna XIV Kurlantka (kurlantka - to pogodna, ludowa pieśń warmińska) odbyła się w dniach 14 i 15 maja w hali sportowej Gimnazjum w Stawigudzie. Przez kilkanaście lat wyrobiła sobie markę i pozycję, stając się jedną z najważniejszych tego typu imprez w województwie Warmińsko-Mazurskim. Bardzo duże zainteresowanie zespołów spowodowało kilka lat temu do rozłożenia przesłuchań na 2 dni. Nie inaczej było w tym roku, gdyż do Stawigudy przyjechały aż 33 zespoły w tym nasz Żeński Chór Kameralny Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie, który zaprezentował 6 utworów. Panie otrzymały dyplom uznania oraz piękną statuetkę, która jest symbolem Kurlantki. Rzeźba wykonywana jest na zamówienie – co roku inna, wystrugana przez miejscowego rzeźbiarza Wiesława Śnieżko. Paniom serdecznie gratulujemy udanego występu i mamy nadzieję, że będą już tradycyjnie co roku prezentowały naszą gminę na tym prestiżowym przeglądzie.

Redakcja

## Florczaکی pięknieją

W maju we Florczakach zakończone zostały prace przy budowie chodnika pod nowo wybudowaną wiatą przy OSP Florczaki oraz renowacji figurki (kapliczki) przy kościele pw. św. Antoniego. *Dziękuję mieszkańcom za aktywny udział przy wyżej wymienionych pracach. Stojąc ponad podziałami wielu z was pokazało, że dobro i piękno naszej miejscowości nie jest obojętne.* - sołtys Jerzy Grabowski. W podziękowaniu za okazałą pomoc sołtys sołectwa Florczaki oraz radna Katarzyna Żurawska zorganizowali grilla dla wszystkich dobroczynnych społeczników.

Redakcja





## Przedstawienia teatralne w wykonaniu dzieci

W niedzielę 5 czerwca na sali kinowo- teatralnej w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie miały swoją premierę trzy przedstawienia. Pierwsze pt. „Brzydkie kaczątko” przygotowała pani Maria Ignatowicz. *„Przedstawienie przyciągnęło uwagę widzów piękną grą dzieci i wspinałymi strojami. O stroje zadbał rodzice. Bardzo dziękuję wszystkim za zaangażowanie w przygotowanie przedstawienia”* – mówi pani Maria.

W przedstawieniu udział wzięli:

Oliwia Kasprzyk - sroka, Natalia Makowiecka - sroka, Paulina Jurkiewicz - sroka, Zuzia Karczewska - kaczątko, Zuzia Orłowska - kaczątko Ola Mlonka - kaczątko, Julia Kasprzak - kaczątko, Bartosz Porczyk - Brzydkie kaczątko, Jagoda Kosiniak - mama kaczątka, Maks Kowalski - kaczor, Mateusz Kędzior - kogut, Martyna Kotowska - kura, Ania Kurindyczka, Tadeusz Langowski - indor, Nikola Piotrowska - gęś, Oliwier Kowalski - gaśior, Jakub Kochanowski - paw.

Jako drudzy zaprezentowali się uczniowie ze szkoły w Mostkowie w bajce pt. „Czerwony Kapturek szuka Księcia”. *„Nasza współczesna aranżacja znanej opowieści rozbawiła przybyłą do sali kinowej GOK publiczność. Młodzi aktorzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Szczególnie serdeczne podziękowania otrzymaliśmy od pana Wójta Roberta Malinowskiego i Sołtys Łukty pani Agnieszki Gol”* – mówi pani Wioleta Piotrowska, która tak pięknie przygotowała uczniów do swoich ról. W przedstawieniu udział wzięli:

Narrator – Marcin Perzanowski (klasa VIc), Czerwony Kapturek – Paulina Piotrowska (klasa IVc), Księżę Żaba – Radek Duda (klasa VIc), Krzyżująca Księżniczka – Martyna Piotrowska (klasa VIc), Piękny Księżę – Igor Jedamski (klasa VIc), Królowna Śnieżka – Natalia Klimek (klasa VIc), Krasnoludki – Martyna Pydyn (klasa IVc) i Oliwia Adamczyk (klasa Vb), Zaczarowane Drzewa – Ola Góralczyk i Wiktoria Wojtyniak (klasa IVc), Smok – Adrian Hoppe (klasa VIc), Księżę – Maciek Baranowski (klasa Vb), Czarownica – Ola Zając (klasa VIc), Wilk – Adrian Szewczak (klasa VIc), Babcia – Michalina Jarosik (klasa IVc), Pszczołka – Halina Pikula (klasa VIc).

Ostatnie przedstawienie pt. "Śpiąca królowna" przygotowała pani Joanna Sulley. *„Bardzo dziękuję dzieciom, które przychodziły na próby pomimo wielu innych obowiązków. Oczywiście ogromne podziękowania dla rodziców za pomoc i dowożenie dzieci na spotkania”* –mówi pani Joanna. W przedstawieniu udział wzięły dzieci uczęszczające na zajęcia do Gminnego Ośrodka Kultury:

Maciek Gorzach - król, Szymon Gorzach - kucharz, Monika Zychalak - królowa, Tobiasz Zychalak - księżę, Kaja Zychalak - kucharka, Ola Snopczyńska - pokojówka, Izabela Bereda - cyganka, Paulina Picz - księżniczka, Martyna Stępień - wróżka, Natalka Lipowska - wróżka, Karinka Stohler - wróżka, Judyta Raginiak - zła wróżka, Oliwia Witkowska - narrator, Ada Stohler - narrator.

Redakcja



## Dzień Europejski w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łukcie



24 maja w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łukcie oraz w szkole filialnej w Mostkowie odbyło się podsumowanie projektu „Rozwój kadry Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukcie na miarę współczesnej Europy” w ramach programu Erasmus +. Na sali rehabilitacyjno-sportowej, dyrektor Anna Chmielewska powitała przybyłych gości a dyrektor Agnieszka Górską przedstawiła prezentację dotyczącą projektu. *„Chcemy wprowadzić pewne zmiany w naszej szkole, które z pewnością przyniosą wiele korzyści dla wszystkich. Obowiązujące zwracanie się do nauczycieli języka angielskiego tylko w języku angielskim – również na przerwach, powitanie i pożegnanie na każdym przedmiocie również w języku angielskim, w każdej klasie na gazetkach obok napisów po polsku powinny znaleźć się napisy w języku angielskim. To tylko niektóre zmiany które wkrótce wprowadzimy do naszej szkoły”* –mówi pani Agnieszka Górską.

Ważnym punktem programu podsumowującego projekt były lekcje otwarte, na których nauczyciele zaprezentowali przed zaproszonymi gośćmi umiejętności nabyte podczas wyjazdów zagranicznych. Matematykę prowadziły panie Elżbieta Piotrak i Agnieszka Konieczna. Przyrodę pani Anna Bielawska i pan Sławomir Świerczyński, zajęcia w klasie III SP panie Anna Bokuniewicz, Agnieszka Klinicka i Małgorzata

Świerczyńska. Lekcje były przeprowadzane w języku angielskim co wzbudziło wielkie zainteresowanie i podziw wśród zaproszonych gości. *„Chcemy pokazać uczniom, że każdy może mówić po angielsku. Najważniejsze to się przelamać i pokonać barierę wstydu. Nasz projekt polega właśnie na tym, żeby oswoić się z tym językiem, pokazać, że najważniejsze to rozmawiać. Z błędami, nie do końca poprawnie gramatycznie czy stylistycznie ale najważniejsze to się dogadać i zrozumieć”* – mówi pani dyrektor Agnieszka Górską. Na korytarzach szkolnych można było oglądać wystawki tematyczne, przygotowane przez uczniów, dotyczące wybranych państw Unii. Można było również skosztować smakołyków, gdyż nie zabrakło tradycyjnych potraw z poszczególnych krajów. Został przeprowadzony Festiwal Piosenki Europejskiej, mecz piłki nożnej : Anglia – Hiszpania oraz Quiz wiedzy o Unii Europejskiej.



Dyrekcja i zaproszeni goście udali się również do Szkoły Podstawowej w Mostkowie gdzie przygotowane były wystawki i degustacje przepysznych potraw, przygotowanych przez uczniów i ich wychowawców. Za prawidłowy przebieg podsumowania projektu odpowiedzialne były panie: Anna Ogonowska i Magdalena Palińska. Dzięki pomocy Dyrekcji, wszystkich nauczycieli, uczniów, pracowników administracji i obsługi został on tak wspaniale przygotowany.

Redakcja



## Dni Rodziny



W dniach 4-5 czerwiec odbyły się Dni Rodziny w gminie Łukta. Przez dwa dni mogliśmy spędzić czas w gronie rodzinnym korzystając z atrakcji, o które zadbał Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie z pomocą sponsorów: Gmina Łukta, Nadleśnictwo Stare Jabłonki, WBS Jonkowo, EkoŁukta, CFI Hotels Group, Stowarzyszenie Razem dla Naszych Dzieci, Przewodnicząca Rady Gminy Łukta Marta Drozdowska, FHU ROPASAMA, ZGK Łukta, którym serdecznie dziękujemy. W sobotę dzielnie kibicowaliśmy strażakom na zawodach, a następnie można było rzucić się w wir zabawy na stadionie w Łukcie. Dziewczyny z GOK-u i świetlic środowiskowych przygotowały wiele zabaw i konkursów dla dzieci i rodzin. Dzięki życzliwym sponsorom, każde dziecko otrzymało nagrody i drobne upominki. Panie ze świetlic prowadziły ciekawe warsztaty z plecenia wianków, papieru czerpanego czy makijażu. Swoimi występami wokalnymi uświetniły festyn uczniowie ze szkoły w Mostkowie: Michalina Jarosik, Aleksandra Góralczyk i Paulina Piotrowska – uczennice klasy IVc, Luiza Supieta – uczennica klasy Vb, Martyna Piotrowska – uczennica klasy VIc. Wspomagał je chór w składzie: Wiktoria Wojtyniak – klasa IVc, Aleksandra Zajac i Natalia Klimek – klasa VIc. Dziewczyny przygotowała pani Wioleta Piotrowska. Na scenie zaśpiewały również dzieci z kółka teatralnego GOK pod przewodnictwem pani Joanny Sulley w składzie: Ada Stohler, Martyna Stępień, Natalia Lipowska, Karinka Stohler, Judyta Raginiak, Oliwia Witkowska, Ola Snopczyńska. W niedzielę można było obejrzeć przedstawienia teatralne w sali kinowej GOK-u oraz zrobić pamiątkowe zdjęcie podczas rodzinnej sesji fotograficznej.

Redakcja

## Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze



4 czerwca na boisku w Łukcie odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP gminy Łukta. W zawodach udział wzięły cztery drużyny męskie, dwie kobiece drużyny pożarnicze, MDP 12-15 lat, dziewcząt z OSP Łukta, chłopców z OSP Głędy. Drużyny męskie walczyły o Puchar Przechodni wójta gminy i nagrody pieniężne od wójta. **Puchar oraz nagrodę 2000 zł zdobyła OSP Florczaki.** Jest to drugie z rzędu zwycięstwo OSP Florczaki. Następne miejsca zdobyli: **II miejsce - OSP Głędy** i nagrodę wójta 1200 zł. **III miejsce - OSP Łukta** i nagrodę wójta 1000 zł. **IV miejsce - OSP Worliny** i nagrodę wójta 800 zł. Kobiece drużyny pożarnicze: **I miejsce - OSP Łukta** - nagrody rzeczowe. **II miejsce - OSP Głędy** - nagrody rzeczowe. Na zawodach pokazały swoje umiejętności dwie młodzieżowe drużyny pożarnicze 12-15 lat: Dziewcząt z OSP w Łukcie, chłopców z OSP w Gładach. Zawody zakończyły się wspólną grochówką sponsorowaną przez Hotel Masuria.

Komendant gminny ZOSP RP w Łukcie dh Stefan Grzymowicz.

## Julia Florkowska laureatką międzynarodowego konkursu literacko-plastycznego o Błogosławionej Bolesławie Lament



Uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukcie wzięli udział w międzynarodowym konkursie literacko-plastycznym poświęconym bł. Bolesławie Lament. Najlepsze prace wykonane w etapie szkolnym, przygotowane pod kierunkiem p. Magdaleny Palińskiej, zostały przesłane do Nidzicy, gdzie miał miejsce finał. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło w kwietniu, a 22 maja 2016 roku odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Uczennica klasy IVB Julia Florkowska została laureatką i zajęła III miejsce. Na konkurs wpłynęło ponad 800 prac z całego świata.

Magdalena Palińska

## NIE ZWLEKAJ! STYPENDIUM „RÓWNE SZANSE” CZEKA

JUŻ OD 1 CZERWCA MOŻESZ ZŁOŻYĆ WNIOSEK  
STYPENDIALNY ON-LINE:  
[www.e-stypendysta.frirl.org.pl](http://www.e-stypendysta.frirl.org.pl)

**Rekrutacja trwa od 1 czerwca do 31 lipca**

Z Funduszu Stypendialnego mogą skorzystać uczniowie szkół ponadgimnazjalnych oraz studenci mieszkający na obszarze Gmin: Łukta, Morąg, Ostróda, Miłomłyn, Giętrzewald i Dąbrówno.

Podstawowe kryteria:

- Kontynuacja nauki w trybie dziennym;
- Średnia ocen (liczona bez religii/etyki) na ostatnim świadectwie szkolnym/indeksie:  
4,0 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i studenci (tylko egzaminy),  
4,5 – tegoroczni absolwenci gimnazjum;
- Średni dochód na członka rodziny w ciągu ostatnich 6 miesięcy (od stycznia do czerwca 2016 r.) nie przekracza **900 zł netto**;
- Aktywność społeczna na rzecz środowiska lokalnego oraz szczególne osiągnięcia.

**Szczegółowe informacje:** w siedzibie Fundacji Rozwoju Regionu Łukta (biuro czynne w dni powszednie w godz. 7.00-15.00) oraz w Punkcie Informacyjnym w CUP w Ostródzie (wyłącznie w piątki 8:30-15:30) lub na [www.frirl.org.pl](http://www.frirl.org.pl).



# GŁOS MIESZKAŃCA

## Każdy z nas ma za co dziękować Bogu.



**P**ani Bożena Sekuła, urodziła się w Ostródzie, ale wychowała w Wynkach, tu mieszkała jej ukochana babcia i dziadek. Dzieciństwo i wszystkie wole chwile spędzała w Wynkach. W dorosłym życiu była szkoła, praca i różne miejsca w których mieszkała, ale nigdzie nie czuła się tak jak tu. Od zawsze Wynki były dla mnie najlepszym i najpiękniejszym miejscem na ziemi, tu czułam się dobrze i bezpiecznie. Po śmierci mojego dziadka, babcia ze względów zdrowotnych, no i łatwiejszego życia (bo tu była sama a czasy były zupełnie inne, dużo trudniejsze) wraz z dziećmi, moimi wujkami podjęła pewnie i dla niej bardzo trudną decyzję o sprzedaży swojego gospodarstwa. Ogarnęła mnie wtedy rozpacz, myślałam, jak to? Co dalej? Jak będę żyła

bez Wynek? Przecież tutaj znam każdy kamień i każde źdźbło trawy ;( i to już wtedy właśnie w swojej dziecięcej rozpacz postanowiłam, że wrócę tu na pewno, no i udało się. Dorastałam więc w swoim domu rodzinnym w Ostródzie. Gdy założyłam już rodzinę i los sprawił, że mieszkaliśmy w Ostródzie później w Olsztynie, wszystkie moje działania i myśli były skierowane w stronę wsi, moich ukochanych Wynek. Był czas kiedy chcieliśmy kupić dom i z dziećmi zamieszkać na wsi. Wertowałam wtedy ogłoszenia jeździłam, oglądałam różne miejsca i domy, ale nic mnie nie zatrzymało na dłużej. Wszędzie było ładnie ale to nie było TO. Moje serce chciało wrócić do Wynek :-). Będąc kiedyś z rodziną na wakacjach w Wynkach, w domu Pani Florkowskiej wyglądając przez okno, upatrzyłam sobie właśnie to miejsce, kiedyś zimą z tej góry zjeżdżałam na sankach :-). Wyobraziłam sobie wtedy swój dom na górze i w marzeniach zagospodarowałam już całą działkę. Po urlopie zaczęłam drążyć skalę. Ziemia była własnością skarbu państwa w zarządzaniu Lasów Państwowych, nie było więc łatwo, ale miałam w życiu dużo szczęścia i zawsze trażałam na wspaniałych ludzi. Zarządzający Nadleśniczy, któremu opowiedziałam historię swojego życia zrozumiał chyba wtedy jak ważne dla mnie jest to miejsce. Dla gospodarki łatwiej ta ziemia była bezużyteczna, zaproponowała zamianę ziemi na inną, taką, która dla Lasów Państwowych mogłaby być lepszym majątkiem. Zadałam sobie wiele trudu żeby znaleźć to, co dla LP będzie cenniejsze. Udało się, kupiłam ponad dwa hektary enklawy, takiego pustego miejsca między lasami. Pokazałam to Panu Nadleśniczemu miejsce było cudownie piękne, pamiętam, że on sam zapytał mnie wtedy, czy nie szkoda mi tego, bez zastanowienia odpowiedziałam, że nie. Powiedział wtedy, że poprze zgodę dyrekcji na zamianę. No i zaczęło się. Budowa domu też szła nam jakoś tak „łatwo” nawet trudne i ciężkie prace sprawiały nam ogromną radość, śmiałem twierdzić, że wszystko to działa się z Bożą pomocą. Tak pewnie miało być, no i jesteśmy. Mieszkamy w Wynkach i dziś wiem i śmiało mogę powiedzieć, że jest to moje miejsce na ziemi i żyć z wszystkim, aby każdy mógł tego doświadczyć, to ogromne szczęście. Na stałe w Wynkach pani Bożena mieszka od 6 lat, razem z mężem, córką i synem. „Jestem dumna z moich dzieci. Córka robi światową karierę, jest modelką, chodzi w pokazach najlepszych projektantów i dla największych domów mody takich jak: Prada, Chanel, Dior i wielu innych. Syn studjuje Bezpieczeństwo Narodowe, w tym roku pisze pracę magisterską i interesuje się odtwórstwem historycznym, to jego ogromna pasja. Pani Bożena nie wyobraża sobie wsi bez piania koguta, zbudowała więc sobie własny kurnik, dla swoich kur stworzyła raj :-). To są zwykłe kury, które mają niezwykle życie. Zamiast zwykłego kurnika mają czysty domek z okienkiem, grzędą i kredensem na jajka, stworzonymi własnoręcznie przez panią Bożenę. Mają bezstresowe życie, karmione są m.in. przetrartą marchewką z czosnkiem, kukurydzą i rukolą. Zimą dostają kapustę pekińską, aby zawsze miały coś świeżego i zielonego. „My ich nie zjadamy, one są dla mnie jak koleżanki, a koleżanek się nie zjada” – śmieje się pani Bożena. „Znoszą nam zdrowe jajka. Jak zniosą to dobrze jak nie, to trudno, żadnej kary za to nie mają” – dodaje z humorem Pani Bożena. Tu wszystko żyje w zgodzie z naturą, zadomowiły się tu już 3 psy i 4 koty, zimą ptaki zawsze znajdują tu coś dobrego do jedzenia w bezpiecznych, własnoręcznie zrobionych karmikach.

Mieszkańcy Wynek cenią panią Bożenę nie tylko za to, że ma duszę społecznika, organizuje pielgrzymki do Gietrzwałdu ale również za to, że przywróciła do ich życia starą, piękną tradycję: Spotkania Majowe przy Krzyżu. Zanim jednak ta piękna tradycja zaczęła jednoczyć mieszkańców, trzeba było we wsi odnowić Krzyż. A było to tak: „w którąś niedzielę byliśmy w Wynkach, wtedy jeszcze nie mieszkaliśmy tu na stałe, ale ponieważ nie ma dla nas niedzieli bez kościoła wybraliśmy się na Mszę do Łukty. W tym czasie proboszczem parafii był jeszcze ks. Prałat Kazimierz Dubowski. Wygłosił kazanie, które bardzo mi się podobało, mówił do ludzi tak prosto, ale z wielkim sercem. Na koniec powiedział, przykazując wręcz ludziom: i pamiętajcie o Krzyżach przydrożnych są one bardzo ważne i trzeba o nie dbać a idą święta”. W drodze powrotnej spojrzaliśmy na nasz Krzyż, był smutny, taki zapomniany, zarośnięty. Pamiętam, jak przed wieloma latami, ten krzyż na swoim podwórku, ręcznie ciosał i heblował mój dziadek z Panem Procem. Krzyż służył mieszkańcom wiele lat, był kiedyś nawet wczyszający zwyczaj odprawiania zwłok zmarłych mieszkańców procesją do krzyża, to było pożegnanie z wsią, pod krzyżem spotykali się ludzie na majowych nabożeństwach, przynosili bzy i inne kwiaty z ogródków i łąk, pod krzyżem modlono się o plony i dobre zbiory. Kiedyś ludzie bardzo dbali o przydrożne krzyże i figurki, były one dla nich bardzo ważne, takie świadectwo, że tu mieszkają chrześcijanie. Coś mnie wtedy tchnęło, żeby przywrócić temu miejscu dawne życie. Powiedziałam wtedy do męża, że skoro już zbudowaliśmy dom i pewnie niedługo tu zamieszkamy, to może zrobimy tu porządek i zadbamy o ten krzyż i to miejsce. Nie chciałam zrobić tego, tak po prostu nie pytając o to nikogo, nie chciałam żeby ktoś, kto może zajmuję się tym miejscem poczuł się urażony. Poszłam więc do Ewy, która mieszka najbliżej krzyża i pomyślałam, że pewnie widzi czy ktoś czasami coś tu robi. Okazało się, że tak, jest starsze małżeństwo, któremu niestety brakuje już zdrowia i siły, aby dalej

Go pielęgnować i że czasami Pani Marianna przyjeżdżając z Warszawy zapali jakiś znicz, poza tym chyba nikt już o Nim nie pamięta. Pamiętam słowa Ewy, która powiedziała wtedy „kochana jak chcesz to rób, kto ci tam będzie roboty żalował”. Ucieszyłam się i przystąpiliśmy do dzieła. Wycięliśmy krzaki, kupiłam wstążki, kwiaty. Stary Krzyż znowu był piękny, ale jak zaczęliśmy go czyścić okazało się, że ma bardzo spróchniałe ramiona, które najprawdopodobniej niedługo by opadły. Trzeba było Krzyż wymienić na nowy. Pojechałam do Księdza Kazimierza zapytałam jak to się robi, myślałam, że może trzeba mieć jakieś zgody itd., itp., no i oczywiście, czy my możemy to zrobić. Ksiądz powiedział nam wtedy tak: „Ja wiem, że możecie to zrobić sami, ale zachęćcie mieszkańców. To jest Krzyż, który ma służyć im wszystkim i trzeba dać szansę, żeby każdy mógł mieć w tym swój udział”. Jak powiedział tak zrobiłam. Wsiadłam na rower pojechałam najpierw do sołtysa, którym wtedy był pan Nowak, powiedział, że fajnie, że chcemy to zrobić, i że jak tylko będzie trzeba to on nam w tym pomoże. Objechałam całą wieś, wszystkich mieszkańców od drzwi do drzwi, od domu do domu, wszyscy więc wiedzieli, co się będzie niebawem działo, kto chciał przeznaczyć na ten cel także swoją ofiarę, taki swój udział w tym dziele. Mieszkańcy byli chętni do współpracy. Znalazła się też osoba, która chciała pozostać anonimowa, ale pragnęła sfinansować zakup drzewa na krzyż, tak więc mieliśmy nieco więcej pieniędzy i mogliśmy zrobić też nowe ogrodzenie i laweczki. Bardzo chciałam, aby krzyż był zrobiony przez nas mieszkańców, a nie przypadkowego wykonawcę. Okazało się, że we wsi mieszka



chłopak, który jest stolarzem i ma nawet własny trak. Zapytałam, czy zechciałby wykonać nam nowy krzyż, powiedział, że zrobił różne rzeczy, ale krzyża jeszcze nie miał okazji, więc jeśli mu powiem jak i mu pomogę to bardzo chętnie. Tak więc wykonawcą

naszego krzyża jest Darek Chodui, wspaniały młody człowiek. To co mnie najbardziej w tym wszystkim urzekło, to to, że nawet młodzież, która wydawałoby się, że nie jest takim rzeczami zainteresowana pomagała. Darkowi, jego bracia, koleżdy ze wsi i nie tylko. To było takie uroczne i radosne jak Ci chłopacy, te przysłowiowe łobuziaki chodzą tam, dźwigają i czyszczą tego deba dopieszczając każdy szczegół, po prostu genialne. W duszy postanowiłam: „że póki tu mieszkam i póki zdrowie i siły pozwolą będę dbała o ten nasz Krzyż”. Nowy, piękny Krzyż stoi już we wsi, od pięciu lat Pani Bożena z rodziną zachęca i zaprasza mieszkańców i gości do wspólnego celebrowania tego pięknego zwyczaju wspólnie modlitwy i majowego śpiewania. Majowe to nie tylko modlitwa i śpiew, to także okazja do wspólnego spotkania się. Wielu mieszkańców chętnie przychodzi, przyprowadza swoje dzieci, wnuki, wielu nie może doczekać się maja i nie wyobraża sobie, że mogłoby znowu nie być majowego, ale wielu jeszcze brakuje. „Z tego powodu jest mi bardzo smutno, często zastanawiam się dlaczego tak jest: może nie mają odwagi, może się wstydzą, może mają inne sprawy, inne zajęcia i rozywki, nie mają czasu, trudno powiedzieć dlaczego skoro większość mieszkańców jest katolikami i pewnie nikt by nie chciał, żeby w jego potrzebie Pan Bóg nie znalazł dla niego czasu :-). Mam jednak ciągle nadzieję, że kiedyś przyjdą wszyscy, bo przecież z pod krzyża tylko samo dobro można wynieść”. Pani Bożena zorganizowała nawet podkłady muzyczne, aby ośmielić i zachęcić do śpiewania. Co roku mają swoje „nowe przeboje”, śpiewają stare i nowe pieśni. W ich spotkaniach chętnie uczestniczą także mieszkańcy okolicznych miejscowości: z Łukty, Dągu, Worlin, a także przyjezdni turyści. Każdego roku, gościnnie przyjeżdża do wsi i modli się z zebranymi pod krzyżem ludźmi, ksiądz proboszcz naszej parafii. Wspólne modlitwy gromadzą nawet 20 i więcej osób w każdym wieku. Nawet zła pogoda nie jest w stanie zniechęcić ich do przyścia pod Krzyż. „Nigdy nie było tak, żeby z winy pogody Spotkanie Majowe się nie odbyło, gdy pada deszcz to też śpiewamy tylko w przyspieszonym tempie” – śmieje się pani Bożena. Piękną tradycją stało się zakończenie codziennych modlitw. Wszyscy trzymając się za ręce tworzą krąg wokół Krzyża i śpiewają Apel Jasnogórski, na końcu którego ściskają dłonie osoby stojące obok i zegnają się słowami: „Dobrze, że jesteś”.

Rozmawiała Izabela Bereda



Nasza Msza Św. podczas której poświęcono krzyż



## To dzięki nim oglądamy filmy na wielkim ekranie. Praca kinooperatorów.



**K**ino GOK Łukta zaczęło swoją działalność w marcu 2013 r., mieści się w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie. Posiada najnowocześniejszy projektor cyfrowy 2D i zaplecze, które umożliwia dystrybucję filmów równo z oficjalnymi polskimi premierami. Sala może pomieścić 145 osób. Oferuje widzom przede wszystkim atrakcyjny repertuar i ceny biletów, które są jednymi z najniższych w Polsce. Czasami ceny biletów na seanse filmowe mogą ulec zmianie na życzenie dystrybutora. W każde Święto: Walentynki, Dzień Dziecka, Dzień Kobiet, Wielkanoc, Mikołajki itp. kino przygotowuje dodatkowe atrakcje i specjalny program. W naszym kinie istnieje możliwość zorganizowania specjalnego seansu

na życzenia klienta. Dla placówek oświatowych ma indywidualną ofertę cenową. W kinie w Łukcie funkcję kinooperatorów pełnią Joanna Kubicka, Grzegorz Malinowski oraz Łukasz Langowski. O ich pracy opowiedziała **Joanna**, menadżer kina.

### Jaką rolę, według Ciebie, pełni kino w Łukcie?

Kino ma na celu pełnienie roli kulturalno-rozrywkowej i mam nadzieję, że spełnia taką funkcję. Od kiedy istnieje kino, rodziny i znajomi mają możliwość spotkania się na seansie, na miejscu w swojej miejscowości. Szkoły i instytucje z naszej gminy i województwa mają możliwość przyjeżdżania do nas nie tylko na seansy kinowe, ale także na przedstawienia teatralne, koncerty i występy, które odbywają się w sali kinowej. Teraz nasza szkoła nie musi trudzić się, żeby zorganizować autobus i pojechać do kina. Ma je na miejscu.

### Jaki repertuar najczęściej występuje w lukciańskim kinie?

W naszym kinie staram się układać repertuar zgodnie z premierami kinowymi w Polsce, czyli taki sam jak w multiplexach i dopasowywać go do widzów. W weekendy przeważnie gramy animację i film dla dorosłych, największym zainteresowaniem cieszą się polskie filmy. Każdy powinien znaleźć coś dla siebie.

### Jakie są plusy małego kina?

Głównymi plusami małego kina są przede wszystkim ceny biletów: 10 zł – bilet ulgowy\*, 13 zł – bilet normalny, 10 zł/osoby – bilet rodzinny (minimum 2 dzieci + opiekun lub 2 opiekunów + 1 dziecko) obowiązuje tylko na seanse animowane, 10 zł/osobę – bilet grupowy (minimum 10 osób), mała ilość reklam wyświetlanych przed seansami, kameralność i spokój.

\*Bilet ulgowy przysługuje dzieciom i młodzieży szkolnej do ukończenia szkoły średniej za okazaniem ważnej legitymacji uczniowskiej, studentom do 26 roku życia za okazaniem ważnej legitymacji studenckiej oraz emerytom i renciście za okazaniem ważnej legitymacji emeryta-rencisty, osobie niepełnosprawnej na podstawie okazania dokumentu (zaświadczenia, legitymacji) potwierdzającego niepełnosprawność oraz opiekunowi.

Kolejnym plusem jest to, że małe kina są bardziej przyjazne dla widzów i grup szkolnych, gdyż łatwiej w nich o bezpieczeństwo dzieci.

### Zalety wymienione, a wady?

Często minusem małego kina jest niechęć ze strony dystrybutorów do udzielania licencji na premierowe wyświetlanie, warunki niemożliwe do spełnienia przez nasze kino oraz wysokie minimum gwarantowane. Następnym minusem jest jedna sala, na której nie jesteśmy w stanie wyświetlić większej ilości filmów jednego dnia.

### Jaką widzisz przyszłość prowadzonego przez Ciebie kina?

Mam nadzieję, że kino będzie się prężnie rozwijało w systemie technologicznym i finansowym. Wszystko uzależnione jest od ilości osób, które odwiedzają nasze kino. Na chwilę obecną mamy bardzo mały zysk z wyświetlanych filmów, ponieważ po rozliczeniu się z dystrybutorem, opłaceniu ZAIKS i PISF zostaje nam mniej niż 30%, co z kolei starcza na pokrycie kosztów utrzymania sali kinowej.

### Jaka jest frekwencja w kinie?

Na frekwencję w kinie często wpływa pora roku i pogoda. W okresie jesienno-zimowym przychodzi więcej osób do kina, niż w okresie letnim. Największe uczestnictwo osób mamy na filmach dobrze reklamowanych w mediach publicznych (telewizja, radio, Internet, artykuły z gadżetami w sklepach) oraz podczas dni okolicznościowych np. Walentynki, święta, Dzień Dziecka. Najczęstszą widownią są osoby spoza naszej gminy, dzięki którym to kino może sprawnie funkcjonować.

### Jakie obowiązki ma kinooperator?

Głównym obowiązkiem kinooperatora jest obsługa aparatury projekcyjno-dźwiękowej oraz techniczna urządzeń kina, zapewniając odpowiedni poziom projekcji filmów. Kolejnymi ważnymi zadaniami są: przygotowanie kopii filmowych do projekcji, sprawdzanie ich stanu technicznego, ustalenie parametrów projekcji, prowadzenie ewidencji przyjmowanych i wydawanych kopii, ewidencji sprzedanych biletów i obsługa kasy fiskalnej, terminowe i dokładne wypełnianie dokumentacji związanej z filmami i reklamami wyświetlanymi w kinie.

Dziękuję za odpowiedzi. A wszystkich mieszkańców zapraszam do kina i odwiedzania strony internetowej [www.goklukta.pl](http://www.goklukta.pl), gdzie znajduje się aktualizowany repertuar filmów kina w Łukcie.

Rozmawiała Paulina Malinowska



# WARMIŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY

tel./fax. (89) 5 129 129 [www.wbs-jonkowo.pl](http://www.wbs-jonkowo.pl) e-mail: [centrala@wbs-jonkowo.pl](mailto:centrala@wbs-jonkowo.pl)



## SPEŁNIAJ MARZENIA SWOJEGO DZIECKA

Z okazji  
**Dnia Dziecka**  
specjalny produkt  
w WBS Banku



**Specjalna oferta dostępna  
w dniach:**

**01 czerwca – 30 czerwca 2016r.**

**Każdy, kto skorzysta z oferty  
otrzyma wyjątkowy upominek  
dla Swojego Dziecka**

**Szczegóły oferty na stronie  
[www.wbs-jonkowo.pl](http://www.wbs-jonkowo.pl)  
oraz w Placówkach WBS**

Jonkowo, Plac 650-lecia Jonkowa 12, tel. 89 512-99-35; Olsztyn, Filia 1, ul. Gębika 2A, tel. 511 415 526; Olsztyn, Filia 2, ul. Pstrowskiego 14 c/e, tel. 89 543-61-03; Olsztyn, Filia 3, ul. Sucharskiego 4 B, tel. 89 541-79-80; Olsztyn, Filia 4, ul. Jeziorna 1, tel. 89 511-87-25; Filia 5, ul. Jana Pawła II, tel. (89) 535 05 47; Filia 6, ul. Oczapowskiego 12, tel. 89 526-02-14; Dwyty, ul. Olsztyńska 34, tel. 89 512-02-20; Morąg, ul. Kujawska 10, tel. 89 757-22-42; Giętrzewal, ul. Olsztyńska 15, tel. 89 512-30-10; Świętki 91, tel. 89 616-98-88; Łukta, ul. Warmińska 12, tel. 89 647-59-13; Miłakowo, ul. Daszyńskiego 12, tel. 89 758-70-43; Lubomino, ul. Kopernika 14 A, tel. 89 616-00-25; Dobrze Miasto, ul. Wojska Polskiego 8, tel. 89 616-14-64.



## ZDROWO I SPORTOWO

### Robimy ogromny postęp – to jest największy sukces!



*„Jest bardzo dobrym trenerem. Jest zorganizowany. Kiedy trzeba to zasuwamy, kiedy nie trzeba, to jest relaks. Dzięki niemu nie stresujemy się przed meczami. Lubimy pracę z trenerem. Wszyscy jesteśmy zgrani. Prowadzi ciekawe treningi, nie tylko na boisku. Chcemy, żeby Warmiak gdzieś tam zabłysnął, chcemy pokazać, że coś umiemy, a z naszym trenerem na pewno nam się to uda!”* – tak o swoim trenerze mówią Kacper, Patryk i Łukasz z Juniora Młodszego Warmiak Łukta.

**Krzysztof Florkowski** ma 28 lat, od urodzenia mieszka w Łukcie. Pracuje na Orliku przy Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Łukcie. Jedyną drużyną, której kibicuje z całego serca to Warmiak Łukta. Jego ulubieńcem jest Zinédine Zidane – francuski piłkarz, który po zakończeniu kariery zawodniczej został trenerem piłkarskim. Jego największym marzeniem, jeśli chodzi o piłkę w Łukcie jest to, żeby w drużynach z Łukty grali chłopcy z Łukty. *„Nie chciałbym żeby znowu powtórzyła się historia z grupą, którą wcześniej prowadziłem, że chłopcy rozeszli się do innych klubów albo nie grają już w piłkę. To jest pasja którą można kontynuować, a przy zaangażowaniu mogliby jeszcze dorobić parę złotych do wypłaty”* – mówi pan Krzysztof.

#### **Dlaczego postanowił Pan zostać trenerem?**

Można powiedzieć, że praktycznie przez całe życie grałem w piłkę nożną. Uwielbiałem to i była to moja prawdziwa pasja. Głównie grałem w Warmiaku, trochę w klubie Jastrząb Głędy i miałem drobny epizod w Miłomłynie. W tym ostatnim niestety nabawiłem się poważnej kontuzji i musiałem zrezygnować z dalszej gry. Nie chciałem zrezygnować całkiem z piłki, chciałem być blisko tego sportu dlatego postanowiłem zrobić kurs trenera. Kurs trenerski organizowany jest przez Warmińsko Mazurski Związek Piłki Nożnej w Olsztynie. Trwa 9 miesięcy, spotkania są w każdy weekend. Kurs kończy się egzaminem teoretycznym i praktycznym. Na takim szkoleniu uczą jak prowadzić zajęcia z najmłodszymi, ze starszą młodzieżą i z drużynami seniorskimi.

#### **Jakie drużyny Pan obecnie prowadzi?**

Moja pierwszą ekipą, jaką trenowałem, była drużyna z Głęd – „Jastrząb Głędy”. Trwało to około pół roku i muszę przyznać, że było trochę ciężko. Trudno jest rozdzielić relacje koleżeńskie od zawodowych, dlatego postanowiłem podjąć się prowadzenia grup młodzieżowych w Warmiaku. Trenowałem Juniora Młodszego przez rok, później miałem rok przerwy, bo zmieniłem pracę i ciężko było z wolnym czasem. Teraz od 2015 roku znowu prowadzę juniorów. W tamtej rundzie miałem tylko 9 zawodników, miałem problemy, żeby zebrać drużynę w pełni. W tym momencie mam 19 chłopaków do grania. Udało mi się ich zmobilizować. Od marca tego roku prowadzę również najmłodszych podopiecznych Warmiaka –

Orliku. Są to chłopcy w wieku 7-8 lat. Z nimi prowadzę zajęcia tylko na Orliku. Grają wszystkie mecze również tylko na Orlikach, na zasadach turnieju po 7 zawodników na boisku. Juniorzy natomiast grają już w prawie pełnym wymiarze, 40 minut połowa, po 11 zawodników na boiskach pełnowymiarowych, mecze rozgrywają na zasadzie Ligi.

Przy Juniorach pomaga mi Piotr Doettlaf, który jest kierownikiem drużyny. Zajmuje się sprawami papierkowymi i za to jestem mu bardzo wdzięczny.

#### **Jakie sukcesy?**

Robimy ogromny postęp – to jest największy sukces! W tamtej rundzie zdobyliśmy tylko 5 punktów. W tej rundzie, tylko w 5 meczach zdobyliśmy już 12 punktów. Mamy 4 zwycięstwa i jedną porażkę z czego ta porażka też wcale nie wysoka, bo zaledwie 2:1. Więc widać zdecydowany progres. Zostały nam jeszcze trzy mecze: Stomil, Czerech Sport i na koniec Lidzbarsk Warmiński. Także trzymajcie za nas kciuki! No i jeszcze sukcesem jest to, że cały skład Warmiaka Junior w przeciwieństwie do Seniora, jest z gminy Łukta. Mamy tu zawodników z Ramot, Łukty, Pelnika, Wynek, Komorowa i Florczak. Najmłodszy chodzi do 6 klasy szkoły podstawowej. Są to naprawdę świetni zawodnicy pełni zapału i ambicji. Na treningach dają z siebie wszystko, a na meczach są skupieni i dążą do celu, którym oczywiście jest wygrana. Juniorzy są zgraną ekipą, a to podstawa sukcesu.



#### **Jak wyglądają treningi?**

Treningi mamy dwa razy w tygodniu, wtorki i czwartki o godz. 17.00 na stadionie w Łukcie. Trening trwa od 1,5 do 2 godzin. Tradycyjnie zaczyna się od rozgrzewki, później przechodzimy do właściwych ćwiczeń. Robimy również treningi w lesie, biegamy, wypożyczamy rowery z fundacji i jedziemy w trasę, chodzimy na siłownię na świeżym powietrzu. Jest to przyjemne i pozytywne dla nóg. Staram się urozmaicać treningi, żeby nie zawsze wyglądały tak samo i nie były nudne. Żeby jeszcze bardziej nas integrowały i uczyły pracy zespołowej.

#### **Czy chętni mogą jeszcze dołączyć do drużyny?**

Jak najbardziej! W każdej chwili. Serdecznie zapraszam na treningi. Jeśli ktoś się wykaże chęcią i zapałem to wtedy takiego zawodnika muszę zgłosić. Wygląda to tak: rodzice muszą podpisać deklarację, że wyrażają zgodę na grę ich dziecka w klubie. Ja tą zgodę wrzucam do systemu Extra Net, później wypełniamy jeszcze taki formularz zgłoszeniowy ze zdjęciem. Wyrabia się kartę zawodnika i jest on już w bazie systemu Polskiego Związku Piłki Nożnej jako uprawniony piłkarz.

*Rozmawiała Izabela Bereda*





## Przepis miesiąca - żeberka w sosie miodowo- sojowym

### Składniki:

- 1 kg żeberek,
- olej do smażenia,
- 2 kostki rosółowe,
- cebula,
- 3 duże łyżki miodu,
- sól, pieprz, oregano,
- sos sojowy,
- śmietana,
- 1,5 szkl. wody.

### Przygotowanie:

Zeberka pokroić na porcje, przyprawione i polane sosem sojowym odstawić na kilka godzin. Obrumienić je na silnie rozgrzanym tłuszczu, przelozyc do szerokiego garnka, a na tłuszczu spod nich podsmażyć pokrojona w kostkę cebulę. Do dwóch kostek rosółowych rozpuszczonych w gorącej wodzie, dodajemy podsmażoną cebulę i trzy łyżki sosu sojowego i trzy łyżki miodu, poczym wlewamy do garnka z żeberkami i dusimy. Doprawiamy do smaku i na koniec dodajemy odrobinę śmietany.

*Przepis pani Krystyny Wierzb*

## Warmiak Łukta



Warmiak Łukta rozegrał w maju 4 spotkania. Obecnie zajmuje 10. pozycję w tabeli z 35 punktami. Tak prezentują się wyniki meczów:

### WYNIKI maj:

- 1:3 Pisa Barczewo – Warmiak Łukta (mecz wyjazdowy)
- 3:2 Warmiak Łukta – Śniardwy Orzysz (stadion w Łukcie)
- 2:1 Tęcza Biskupiec – Warmiak Łukta (mecz wyjazdowy)
- 1:2 Warmiak Łukta – AMEX BĄCZEK Unia Susz (stadion w Łukcie)

### MECZE czerwiec:

- 4.06.2016 godz. 16.00  
Orzeł Janowiec Kościelny – Warmiak Łukta (mecz wyjazdowy)
  - 11.06.2016 godz. 16.00  
Warmiak Łukta – Błękitni Ormeta (stadion w Łukcie)
  - 18.06.2016 godz. 16.00  
Mrągowia Mrągowo – Warmiak Łukta (mecz wyjazdowy)
- Zapraszamy na stronę klubu: [lukta-city.pl](http://lukta-city.pl)**  
– zakładka sport/Warmiak Łukta oraz na facebook-a/ Warmiak Łukta

*Paulina Malinowska*

## Wszechstronny konkurs konia turystycznego - czyli zawody TREC PTTK w Pelniku.



W dniach 21-22 maja 2016 na Rancho po Zosi w Pelniku odbyły się zawody TREC PTTK\*\* oraz konkurs sprawności jeździeckiej z elementami TREC. Organizatorem tych zawodów była Anna Kostka - sędzia i organizator TREC PTTK. Współorganizatorami zawodów były: GOK w Łukcie oraz Warmińsko-Mazurski Klub Turystyki Konnej przy oddziale PTTK w Olsztynie.

W pełnych zawodach zmagalo się 10 zawodników, a w zawodach z elementami 3. Śmiało można rzec, że impreza miała charakter ogólnopolski, bo swoją obecnością zaszczytli organizatorów sędziowie z Krakowa, okolic Olsztynka, Olsztyna, Poznania, Tczewa i Warszawy oraz ze Śląska. Pierwszego dnia (21.05.2016) podczas trwania fazy POR (biegu na orientację) zawodnicy mieli do pokonania dystans o długości 20,067 km. Musieli się poruszać po terenie tylko za pomocą mapy, na której wyznaczona była trasa i kompasu/busoli. Faza ta była doskonałą okazją do pokazania przybyłym zawodnikom walorów przyrodniczych naszej gminy. Trasa prowadziła przez malownicze lasy nadleśnictwa Kudypy i Miłomłyn, na terenie których znajdują się rezerwaty – bobrów na rzece Pasłęce i jeziora Długiego. Należy się tutaj wielki ukłon dla obu nadleśnictw za chęć współpracy. Faza ta została pokonana wzorowo. Żadna grupa nie pominęła ani jednego punktu



kontrolnego. Wielkie podziękowania należą się sędzinie Indze Klaybor-Romańskiej ze Stadniny Koni Kurki - TREC PTTK, Ośrodka Trecowego za pomoc przy planowaniu oraz wyliczaniu trasy POR-u.

Drugiego dnia zawodów tj 22.05.2016) zawodnicy sprawdzali swoje umiejętności w fazie MA (kontrola tempa). Faza ta wymagała od zawodników umiejętności pokonania korytarza o długości 150 m jak najwolniejszym galopem, a w drugim nawrocie jak najszybszym stępem.

Mile zaskoczyła wszystkich faza PTV (bieg z przeszkodami), podczas której pierwszy raz w historii Polskich zawodów TREC-owych ustawiona została przeszkoda "ósemka" - należało nakreślić konno ósemkę dookoła dwóch beczek, kierując przy tym wyłącznie za pomocą jednej ręki. Pierwszy raz była ustawiona również przeszkoda "niskie gałęzie" z możliwością dostosowania wysokości poprzeczek do wzrostu konia. Sprawnych pomiarów każdego z koni dokonała sędzina Alicja Nafalska z Pajtuńskiego Młyna. Prawdziwym wyzwaniem a za razem kupą śmiechu dla zawodników była przygotowana przez organizatorkę przeszkoda regionalna "dojenie". Zawodnicy w ciągu minuty musieli ze specjalnego wiaderka do pojenia cieląt udoić jak najwięcej wody, celując przy tym do metalowego kubeczka ustawionego w odległości 50 cm od wiadra. W tej konkurencji prym wiodła żeńska część zawodników.

### WYNIKI ZAWODÓW

#### SENIORZY:

1. Gabriela Popis - Ready To Fly (Stajnia Popisowo) - 390 pkt
2. Agnieszka Holak - Diva (Stajnia Popisowo) - 381 pkt
3. Anna Małkowska-Jarońska - Euforia (Pajtuński Młyn) - 346 pkt

#### JUNIORZY:

1. Weronika Bartoszewicz - Kontra (SK Kurki - TREC PTTK, Ośrodek TRECOWY) - 319 pkt
2. Natalia Przybylska - Atlanta (SK Kurki - TREC PTTK, Ośrodek TRECOWY) - 263 pkt

### KONKURS SPRAWNOŚCI JEŹDZIECKIEJ Z ELEMENTAMI TREC:

1. Lena Senicic - Kontra (SK Kurki - TREC PTTK Ośrodek TRECOWY - 81, Paulina Piotrowska - Diva (Stajnia Popisowo) - 81 pkt
2. Julia Kachel - Miraż (SK Kurki - TREC PTTK, Ośrodek TRECOWY)

- Nagroda fair play: Zuzanna Hanke-Kręcielewska ze stajni Rancho Zielony Koń i Agnieszka Holak ze Stajni Popisowo.

Dziękuję sponsorom, którymi byli: Sklep Jeździecki Horse Tack z Olsztyna, Sklep Jeździecki Amigo z Krakowa oraz Stajnia Popisowo z Tomaszkowa. Dziękuję Ani Korfel i Robertowi Stój, którzy przyjechali aż z Krakowa po to, żeby czuwać nad przebiegiem zawodów.

Dziękuję również wszystkim pozostałym sędziom. Galerię zdjęć z zawodów można obejrzeć na stronie internetowej [www.trec.pttk.pl](http://www.trec.pttk.pl), znaleźć tam można również wiele informacji o samej dyscyplinie TREC PTTK.

*Anna Kostka.*

*Zdjęcia pochodzą ze strony [www.trec.pttk.pl](http://www.trec.pttk.pl)*



## HISTORIA

## Status materialny i społeczny ludności zamieszkującej komornictwo Łukta w okresie istnienia Prus Krzyżackich i Książęcych - cz. 2



Wwóz i wywóz towarów z miasteczka Heiligenbeil (polska nazwa Święta Siekierka, obecnie Mamonowo)

### 3. Zagrodnicy.

Była to grupa wolnej ludności, zwana zagrodnikami lub ogrodnikami, która oprócz własnego domu posiadała niewielki obszar ziemi (ogród); najczęściej kilka mórg. Wynajmowano ich za opłatą do prac polowych oraz gospodarskich w domenie, w gospodarstwach wolnych Prusów, w gospodarstwach chłopskich, a po pojawieniu się większych majątków ziemskich, także w dobrach szlacheckich. W domenie byli oni folwarcznymi robotnikami za dniówkę i uzupełniali niedobór chłopów pańszczyźnianych, a w średnich i dużych dobrach prywatnych przyczyniali się do zagospodarowania całej posiadłości. Poprzez ustawy z lat 1427 i 1541 próbowano ich przywiązać do pracodawców poprzez zakaz porzucania właścicieli - zdarzało się, że wolni posiadający większe lub mniejsze majątki osadzali na nich pełnomocnika – tzw. dwornika, który z pomocą zagrodników tam gospodarował. W ustawie z 1441 roku zapewniono potomkom zagrodników dziedziczenie domu i ziemi (ogrodu) – stali się oni tzw. zagrodnikami dziedzicznymi. W roku 1494 ustalono im stawki płac; pracodawcy mogli się z nimi rozliczać pieniędzmi, a w przypadku młócki także zbożem. Musieli im także zapewniać wyżywienie. Zgodnie z ustawą podatkową z 1433 roku płacili 1 skojca od wypłacanej im grzywny - tak jak parobkowie. W ustawie z 1549 zaproponowano, aby zagrodnicy dziedziczyli płacili po 3 grosze od grzywny, a ci, którzy posiadali ziemię – po 5 groszy od łanu. Ogrodnicy mieszkali między innymi w Dragolicach, Łęgutach (w roku 1557 było ich tam czterech) oraz w innych wsiach.

### 4. Bartnicy (pszczelarze)

Bartnikami byli ci, którzy zajmowali się hodowlą pszczół w barciach leśnych, jak też w pasiekach ogrodowych, przy czym wydajność w pasiekach ogrodowych była większa niż w barciach leśnych. Barcie leśne zakładano na grubych drzewach – sosnach, dębach, lipach i olchach. Wykorzystując dym z ognisk do okadzania pszczół bartnicy nierazko wywoływali pożary, powodując duże straty w gospodarce leśnej. 60 barci tworzyło tzw. bór. Na ogół jeden bartnik opiekował się jednym takim borem, ale na terenach mniej miododajnych zadowalał się mniejszą ilością barci. Ich wyprawy do lasu w celu zbieraniu miodu lub wykonywania czynności pielęgnacyjnych mogły trwać za każdym razem po tygodniu czasu. Mieli też swojego starszego zwanego starostą bartnym. Tak było w okolicach Głęd, gdzie w pobliskich lasach osiedlił się około 1450 roku bartnik Wawrzyniec posiadający 11 starych i pięć nowych barci. Sprawował on na tamtym terenie funkcję starosty bartnego, a bartnicy z okolicy byli mu podporządkowani. Organizował on dostawy miodu na potrzeby Zakonu. W Koziej Górze (Ziegenberg) w roku 1440 trzech Prusów zajmowało się bartnictwem. W roku 1578 w Dragolicach mieszkał pszczelarz posiadający dwie włóki ziemi. W tym samym roku po jednym pszczelarzu liczyły Molza i Łęguty. W roku 1636 jeden pszczelarz zamieszkiwał w Dągu.

Bardzo rzadko było to samodzielne zajęcie – zajmowali się nim wolni, chłopci oraz zagrodnicy zarówno w dobrach dominialnych (folwarkach) jak też w posiadłościach prywatnych. W państwie krzyżackim bartnicy mogli sprzedawać miód tylko urzędnikom zakonnym, a po sekularyzacji Zakonu książęcy. Miód był drogi - w różnych okresach za jedną beczkę (137,5 l) bartnicy otrzymywali od 2,5 do nawet sześciu grzywnien, czy też marek pruskich. Używany był jako środek słodzący (znano wówczas miód pitny) oraz jako środek płatniczy. Za beczkę miodu można było kupić np. łan ziemi lub kilka mórg lasu. Bartnicy pozyskiwali także cen-

ny wosk służący do wyrobu świec, tabliczek do pisania i pieczęci.

### 5. Myśliwi i rybacy

Swoją działalność podejmowali za zgodą władz zwierzchnich udzielaną w czasach krzyżackich przez administrację zamkową lub zarządców folwarków zakonnych, a w Prusach Książęcych przez urzędników starostwa. Urzędnikiem zamkowym odpowiadającym za łowiectwo był łowczy (Wildschutz), a tym, który nadzorował połowy ryb był rybicki (Fischmeister). Myślistwem zajmowali się najczęściej bartnicy, gdyż dogłębając barci leśnych dużo czasu spędzali w lasach. Uprawnienia łowieckie w komornictwie Łukta otrzymywali wolni, sołtysi, karczmarze, chłopci z wsi czynszowych. Gdy zaczęli pojawiać się tutaj obszarnicy ziemscy i przemysłowcy, wszyscy oni dostawali uprawnienia łowieckie. Największy rozwój przeżywały te dziedziny gospodarki w czasach krzyżackich i w pierwszym okresie Księstwa Pruskiego. Myśliwi musieli przekazywać na rzecz Zakonu czwartą część upolowanej zwierzyny, a konkretnie łopatkę. Musieli dostarczać na zamek w Morągu albo do folwarku zakonnego w Łukcie skóry zwierząt, za które im płacono. W początkach XV wieku za skórę tura otrzymywali 18 skojców, 12 skojców za skórę turczy, sześć skojców za skórę dzikiego konia, 4,5 skojca za bobra, 3,5 za jelenia, 2,5 za kunę i 2 za wydrę.

Jeśli chodzi o prawa do połowy ryb, to otrzymywały je te same te same grupy społeczne, jak w przypadku przywilejów łowieckich. Z aktu nadania ziemi czterem braciom pruskim w Grazymach dowiadujemy się, że otrzymali oni dziedziczne prawo łowienia ryb w jeziorze Isąg małą siecią, ale tylko na własne potrzeby. Zawodowi rybacy musieli dostarczać ryby na zamek lub do domeny. Za dostarczone tam ryby dostawali wynagrodzenie. Dokumenty rachunkowe z drugiej połowy piętnastego wieku podają, że za beczkę szczupaków płacono im od dziesięciu szelągów do dwóch grzywnien. W szesnastym wieku ceny ryb wzrosły – za beczkę szczupaków płacono ponad dwie grzywny, a za kopę grzywnę.

### 6. Młynarze.

Stanowili oni nieliczną, ale ważną grupę społeczną ze względu na zapotrzebowanie na ich usługi. Obok sołtysów i karczmarzy należeli do najbardziej poważanych osób we wsi. Mianem młyna określano nie tylko młyny zbożowe, ale wszystkie kompleksy urządzeń napędzane energią płynącą wody lub siłą wiatru. Młynami były zatem młyny zbożowe, folusze, w których spłisniano sukna, kaszarnie, papiernie, kuźnie zwane też młotowniami, huty żelaza oraz tartaki. Wykonywano ten zawód tylko za zezwoleniem władz. Według Lothara Webera w XV wieku Łukta posiadała dwa młyny zbożowe i tartak. W XVII wieku powstał tutaj folusz. W Mostkowie istniał młyn już w 1402 roku. W roku 1540 w tej wsi mieszkał młynarz Casper Moller. Nazwisko przybrał od wykonywanego zawodu. W roku 1539 w Dragolicach mieszkał młynarz Bartel. W tym samym roku w Łęgutach mieszkał młynarz posiadający 2,5 włóki ziemi. Z kronik wiadomo, że także w 1557 roku pracował tutaj młyn. W roku 1573 wieś ta posiadała 2 młyny, a w spisie mieszkańców z 1580 roku mówi się o jednym młynarzu i jednym właścicielu tartaku. W roku 1591 Achatius Borck zbudował w Ramotach hutę i młotownię, a w roku 1619 jego syn Fabian postawił w tej wsi młyn. W roku 1609 niejaki Matz Muller otrzymał 4 włóki ziemi w miejscowości Młyn Isąg (Eissingmuhle) koło Pelnika i zobowiązał się zbudować tutaj młyn i tartak. Jak widać, najwięcej młynów zbożowych i tartacznych powstało na rzece Pasłęce (w Łęgutach, koło Pelnika i w Mostkowie).

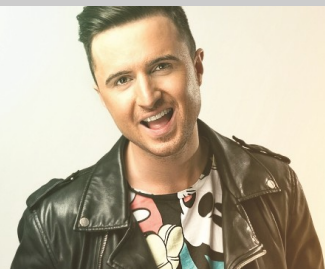
Jeśli chodzi o status społeczny młynarzy, to zależał on od tego czy dany młynarz był właścicielem młyna, czy też był wynajmowany przez właściciela młyna do pracy. Młynarzy wynajmowanych przez właścicieli do pracy stawiano na równi z chłopami i zagrodnikami. Płacili oni niewysokie stawki podatków; zgodnie z ustawą z 1433 roku najemny młynarz płacił 3 skojce podatku od zarobionej grzywny, a zatrudniony w tartaku traczył 2 skojce. Młyny należące do właściciela prywatnego zwano młynami dziedzicznymi (Erbmuhle) lub czynszowymi (Zinsmuhle). Miały one na ogół po jednym kole. Zdarzało się, że młyn dziedziczny należał do wszystkich wolnych zamieszkujących daną wieś. Obowiązkiem młynarza była opłata czynszu i utrzymanie młyna w dobrym stanie. Do wojny trzynastoletniej (lata 1454 – 1466) płacili oni od 1,5 do 6 grzywnien czynszu. Niekiedy zwalniani byli z pieniężnego podatku; musieli w zamian składać daninę w naturze: w postaci np. tustej świni, pół kopy kur, kapłonów oraz w części zmielonego zboża. Musieli też wносить dziesięcinę plebanowi – mógł to być korzec mąki lub niezmielony owies dla konia. Domagano się od nich również daniny w słodzie (do wytwarzania piwa). Otrzymywali zgodę na połów ryb we własnym stawie młyńskim, ale tylko na własne potrzeby. Na przełomie istnienia państwa krzyżackiego i Księstwa Pruskiego zaczęto nakładać na nich obowiązek szarwarku – do 14 dni. Właściciele hut oraz młotowni nazywano hamernikami (od niemieckiego „Hammer” – młot). Płacili oni wysoki podatek zależący od wielkości przerobu – mogło to być kilkadziesiąt grzywnien rocznie.

Jan Dąbrowski





Kawiarnia Mazurka w Łukcie. Autor: Sławomir Urbaszek.



**MARIO  
BISCHIN  
ŁUKTA**  
14 SIERPNIĄ 2016  
NIEDZIELA

## Zapowiedzi

- 19 czerwca 2016, godz. 16:00 - Koncert uczestników zajęć muzycznych  
19 czerwca 2016, godz. 17:00 - przedstawienie muzyczne „Rzepka”  
i widowisko taneczne  
14 sierpnia 2016 - FESTYN - KONCERT MARIO BISCHIN  
03 września 2016 - Dożynki Gminne

Szczegółowe informacje na stronie GOK-u: [www.goklukta.pl](http://www.goklukta.pl)

Dzień dziecka w Ramotach



Dzień Dziecka w Wynkach



Więcej zdjęć, które nie zmieściły się w gazecie znajdziesz na naszej stronie na facebooku: [www.facebook.com/NaszaGminaLukta](http://www.facebook.com/NaszaGminaLukta)

Gazeta „Nasza Gmina Łukta”. Redaktor naczelna: Izabela Bereda, redaktor techniczny: Grzegorz Malinowski,  
redaktor szpalty historycznej: Jan Dąbrowski, redaktor: Joanna Sulley

Masz ciekawe informacje, chcesz zamieścić artykuł? Skontaktuj się z nami!

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: [gok@goklukta.pl](mailto:gok@goklukta.pl)  
Gazetkę można nabyć w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie oraz w sklepach wiejskich.